

ŁÓDZKIE Echo WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.
Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 11 rano do 2 po poł. Administracja czynna od godz. 9 rano do 7 wiecz. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godz. 1 do 2 po poł.

WŁAŚCICIELE KOPALNI WĘGLA ZARABIAJĄ OLBRZYMIĘ SUMY.

Koszty robocizny w Polsce wynoszą zaledwie 41 procent w Anglii natomiast 71.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 14. 5. — Bardzo ciekawe rezultaty statystyczne ujawniło ostatnio w górnictwie węglowym

zbadanie stanu gospodarki. Stwierdzono, że koszty robocizny wynoszą 41 proc. ogólnych kosztów produkcji. W Niemczech robocizna wynosi 59

proc., w Rosji Sowieckiej 57, w Belgii 68, w Anglii

nawet 71 proc. Natomiast cena wewnętrzna węgla polskiego nie różni się od cen wewnętrznych na rynkach krajów produkujących. Wydajność górnictwa polskiego wynosi w porównaniu z rokiem 1914

114 procent, to znaczy w porównaniu z czasem przedwojennym wzrosła o 14 proc.

Do stosowanego na rynkach zagranicznych przez górnictwo polskie dumpingu, dopłaca społeczeństwo polskie milionowe kwoty.

Pierwszy oficjalny przyjazd przedstawicieli Litwy do Warszawy.

Wraz z komisją przyjeżdżają dziennikarze kowieńscy. Rokowania rozpoczynają się 18 b. m.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 14. 5. — 16-go bież. mies. przybywa do stolicy delegacja litewska do rokowań komisji gospodarczo-komunikacyjnej. Rokowania rozpoczną się 18-go i odbywać się będą w apartamentach Prezydium Rady Ministrów. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przygotowało szereg wniosków.

dotyczących nawiązania stosunków handlowych, jak eksport węgla i towarów włókienniczych oraz komunikacyjno-pocztowe i kolejowe.

Na czele delegacji litewskiej stoi Zaurius. Wraz z delegacją przybywa do Warszawy grupa dziennikarzy litewskich. Będzie to pierwszy przyjazd oficjalny przedstawicieli Litwy do Warszawy.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domków robotniczych.



Wczoraj o godzinie o min. 30 po południu odbyło się w Łodzi uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod kolonję domków robotniczych, budowanych staraniem Towarzystwa Budowy Domów Robotniczych z inicjatywy J. E. ks. Biskupa dr. Tymienieckiego. Udział w uroczystości wzięli p. min. Niezabytowski i prezes B. G. K. gen. dr. Górecki. Na zdjęciu: Przemówienie min. Niezabytowskiego (na prawo: gen. dr. Górecki, J. E. ks. Biskup dr. Tymieniecki, p. dr. M. Barciński. Fot. A. Meyer.

52 lata na straży mienia i życia.



Wczoraj łódzka straż ogniowa ochotnicza święciła 52-letnią rocznicę swego istnienia i pracy humanitarnej na polu społecznym. Na zdjęciu widzimy członków straży odznaczonych za wysługę lat. (Fot. A. Meyer.)

Puste kieszenie rosyjskich emigrantów.

Nikt z zaaresztowanych nie jest w stanie złożyć 10 tysięcy złotych tytułem kaucji.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 4. 5. — Emigranci rosyjscy aresztowani

w liczbie 13-tu pod zarzutem współdziałania z Jerzym Wojciechowskim zwrócili się za pośrednictwem swego obrońcy adwokata Nowodworskiego o zmianę środka zapobiegawczego. Jak wiadomo sędzia śledczy Witulski za-

stosował względem trzech oskarżonych areszt bezwzględny, zaś względem pozostałych kaucję w wysokości

10 tysięcy złotych. Sumy tej nikt z aresztowanych nie wniósł. Prośba emigrantów będzie rozpatrywana na najbliższej sesji gospodarczej sądu okręgowego w Warszawie.

Ostatni dzień dekolców i gołych kolanek.

Fartuszki dla urzędniczek biur wojskowych.

(Od własnego korespondenta).
Warszawa, 14. 5. — Od jutra urzędniczki, pracujące w biurach wojskowych obowiązane są podczas zajęć służbowych nosić jednakowe fartuszki, których kolor i krój zostały szczegółowo określone. Fartuszki te mają zakrywać

dekolty i kolana zbył widoczne przy krótkich sukniach. W tym celu będą zaopatrzone w kołnierze wykładane i zapinane aż do dołu na osiem guziczków odległość dołu fartuszek od ziemi wynosić musi 25 centymetrów

Piastowcy poprą rząd w sprawach konieczności państwowych.

Zjazd międzydzielnicowy w Tarnowie.

Tarnów, 14. 5. — W tych dniach w Tarnowie odbył się zjazd międzydzielnicowy posłów, senatorów i prezesów powiatowych P. S. Z. Piasta. W zjeździe wzięło udział około 80 osób z posłem Witosen;

na czele. Były marszałek Sejmiku Rataj i wice marszałek Dębski nie brali udziału.

Zebrani postanowili popierać rząd w sprawach konieczności państwowych. Kongres P. S. Z. Piasta postanowiono odbyć między 18-tym a 28-tym maja.

KINO
„IMPERIAL”
 Zawadzka 16.
Dziś premjera!

Ulubieniec Łodzi **HARRY LIEPKE i EDDA CROY** W najnowszej kreacji p. t.
KOCHANKA Dramat w 10 akt. **Nad program: Komedia amerykańska w 2 akt.**
 Początek o godz. 5 pp. w soboty, niedziele i święta o 3 pp. **Orkiestra symfoniczna pod kier. p. S. ESTEJCHA.**
Anons! Następnym program „NIEWINNE GRZESZNICE” Dramat osnuty na tle stręczycielstwa i handlu żywym towarem z **VIVIAN GIBSON i WERNER KRAUSSEM.**

Gzarodz
Wy

Istnieje filozofia miłości, miobójstwa, powodzenia, ma, modv — ba, nawojów!
 Nie było jednak dotychczas chyba bezsprzecznie pewnego rodzaju braków, zofii czasu, badań, prób oddziaływaniem niekto człowieka, na jego czyn zachowanie się!
 Tu jednak jest pole ckawych obserwacji, ni nej wątpliwości co do f dzina posiada

swoje „własne”
 Inaczej mówimy i r czenie nasze, na spraw rozstrzygnięciu, a choć zabieramy, gdy spokoin my po obiedzie, lub w nie, aniżeli przed południ wowani i wyczerpani z my paru kesami głód za
 Sprawy publicznej i wydają się nam zupełn runowo różne nieraz, czy je rozpatrujemy w A już godzinie zmierzchu leżałoby bezwzględnie w mu oku filozoficznie wy czy!

Z zachorem słońca c ma siebie mózgową prac teskni za „odpreżeniem” dzaju spuszczenia ze sm Rozum cofa się wstę czucia. Na pierwszy plan ment kobiecy, a wraz z góle.
 Pragnienie zbliżenia lawnia się silniej, niż kienie światła dziennego, je nie się w dal, a rozbl światlenia przeistacza w biecie również dokonyw Budzi się w niej pragn wolności...

Nietylko na młodzież skiej zmierzchu oddziały Doirzali ludzie również ia o zmierzchu — tak z szarej godzi
 również i małżeństwa ba żyjący lubia ją.
 Dr. Erwin Stranik st teze, czy przypadkiem nie jest wogóle dziełem O zmierzchu bowiem zaczyna chromać: potr szcnot, marzeń dopomina wa.

TRISTAN BERNARD.
ZAWAD
 Znałszy się od dwu tykaliśmy się bardzo cnie miałem tego zas mnie swym przyjacielem. Ostatnio słyszałem, a dziwnym człowiekiem, a ku dniami spotkałem go na mnie wrażenie osobn malnego. Korzystając akurat przy sobie dwa miejsca do teatru, zap by poświęcił ten wieczór. Zgodził się i posłisn tru.
 Przy podniesieniu k bohater sztuki odczytyw list.
 Towarzysz mój, nie le, zauważył głośno:
 — Przecież to jest k — Gdy na scenę wszła ka przyjaciel mój, nie kr szym ciągu, rzucił głoś — To jest szatynka.
 Po wygłoszeniu tej n go niemiarnia sentencji, na scenę, lecz rozgladał widowni. Dopiero, gdy dęga niewiasta, rzucił n mał krzyknął:
 — A ta jest blondyn! W kulminacyjnym pu

ODEON **APOLLO**
„BOHATEROWIE OGNIĄ”
 Najpotężniejsze arcydzieło na cześć cichych nieśmiertelnych bohaterów ognia p. t.
 Dramat w 10 aktach. Fenomenalne zdjęcia pożaru i walki z tym strasznym żywiołem.
 W rolach głównych: **CHARLES RAY i MAY MAC AVOY**
 Dziś i dni następnych!

Zawieszenie broni w walce z religią w Meksyku.
Sensacyjne oświadczenie przedstawiciela rządu.
 Kat. agencja prasowa donosi: Wiadomości, nadechodzące z Meksyku, wykazują, że członkowie rządu meksykańskiego w ostatnich czasach poczynili oświadczenia, które mogą być uważane za pewnego rodzaju **zawieszenie broni** w walce z kościołem katolickim.
 Przed kilkunastu dniami meksykański minister oświaty dr. Pulgi Casaranc, w urzędowym przemówieniu, oddawszy pochwałę rewolucji, powiedział:
 „Rewolucja, która teraz skryształizowała się w trwałym rządzie, jest bezwarunkowo pełna szacunku dla wyznań religijnych. Bezwzględnie fałszem jest, że zmyśla ona do wyrwania z serc ludu meksykańskiego tych przekonań religijnych, które mu przez tak wiele lat były drogic. Rząd nie chce zniszczyć religii, która pozostawił nam nasi przodkowie, a ten mniej chce osunąć **czci Matki Boskiej Guadalupeńskiej.**”
 Ponieważ w czasie przemówienia ministra obecni byli na sali **prezydent Calles** i generał Obregon, uważać należy, że choć zażegnania konfliktu jest szc...

Piekarze łódzcy bojkotują mąkę z państwowych rezerw zbożowych.
Gra na zwyżkę cen pieczywa nie ma szans powodzenia.
 Łódź, 14. 5. — Dzisiaj zrana zgodnie z zapowiedzią piekarze łódzcy rozpoczęli **protestacyjny strajk** przeciwko magistratowi, za obniżenie cen chleba do 70 gr. za kilogram.
 W całym mieście odczuć się dał brak chleba i bułek, to ostatnie można było jedynie otrzymać w niektórych cukierniach.
 Słery wiarogodne informują nas o tem wypadku następująco:
 Strajk ten ma charakter sabotażu ze strony piekarzy, grających w okresie przednowka **na zwyżkę cen.**
 Akcje ta piekarze prowadzą już od przeszło 2 tygodni to jest od chwili gdy magistrat zaczął otrzymywać mąkę z rezerw zbożowych po cenie **72 groszy** za kilogram.
 Mąkę pierwszorzędnej jakości, biorą jedynie spółdzielnie i ostatnio drobni piekarze z przedmieść. Właściciele większych piekarni odmówili przyjęcia mąki **z rezerw zbożowych.**
 Strajk przewidywany przez samych piekarzy na dłuższą metę nie uda się dlatego że właściciele

Powrót delegacji polskiej z Kowna.
Wybrki młodzieńców na dworcu kowieńskim.
 Z Warszawy donoszą: Wczoraj wieczorem pociągami gdańskimi powróciła z Kowna delegacja polska pod przewodnictwem naczelnika p. Hołowki. Na dworcu oczekiwali delegację wyżsi urzędnicy Min. Spr. Zagr. z p. radcą Szumilakowskim na czele.
 Opuszczając wczoraj nad ranem Kowno delegację polską żegnali na dworcu **dwie grupy publiczności:** jedna serdecznie, a druga wrogo. Tu ostatnia złożyła na przeważnie z młodych ludzi; na pół godziny przed odejściem pociągu oczekiwała pod ochroną kilkunastu policjantów zjawienia się delegacji na peronie. Gdy delegacja siadała do pociągu, rozległy się **wrocie okrzyki i gwizdy.**

Tajemnica majowego wieczora.
Ofiara krwawej bójki.
 Łódź, 14. 5. — Onegdał wieczorem przed bramą przy ulicy Kilińskiego 252 znaleziono **nieprzytomnego mężczyznę.**
 Nieznajomy przewieziony karetką miejskiego pogotowia ratunkowego do szpitala zmarł wczoraj nie odzyskawszy przytomności.
 Dochodzenie policyjne ustaliło, że zmarłym był niejaki **Michał Wyrębski,** zamieszkały w Chojnach przy ulicy Kościuszki. Ogledziny lekarskie stwierdziły, że Wyrębski zmarł **w skutek pobicia.** Dochodzenie w toku.

Sprawa ppor. Załęskiego
została przekazana zwyczajnemu sądowi wojskowemu do ponownego rozpatrzenia.
 Ze Lwowa donoszą: Już dawno Lwów, a także i prowincja nie przeżywały podobnego podniecenia, jak w dniu wczorajszym, w oczekiwaniu wyroku na podpor. Załęskiego. Ogłoszenie wyroku miało nastąpić o godz. 11.30 w południe. Jeszcze nigdy sala rozpraw okręgowego sądu wojskowego nie była tak wypełniona publicznością, jak wczoraj.
 Na pięć minut przed wejściem trybunału, wpro wadzono oskarżonego ppor. Załęskiego. Oskarżony wszedł na salę przygnębiony z głową spuszczo na, z niesamowitą bladoscia na twarzy. Siadł na krześle nieruchomo, cały jakby zmienił się w glaz.
 Gdy po chwili otworzyły się drzwi z izby obrad i na salę weszli członkowie sądu, oskarżony mechanicznie wstał, przyjmując postawę na baczność.
 Wśród gróbowej ciszy zebranych na sali przewodniczący sądu p. Prorok ogłosił uchwałę sądu, mocą której z powodu braku jednomyślności sąd uchwalił sprawę ppor. Załęskiego przekazać właściwemu sądowi wojskowemu do dalszego postępowania.
 Oskarżony natychmiast się ożywił i zwróciłwyszły się do swego obrońcy d-ra Hechta, uściskiem dłoni, bez słów, podziękował mu za obronę.
 Powoli zebrana publiczność zaczęła opuszczać salę, przez długi czas jeszcze komentując uchwałę sądu. Po opuszczeniu sali oskarżonego odprawiono do więzienia.

Napad bandyty na kobietę.
Po zrabowaniu 60-ciu złotych i chustki opryszek zbiegł do lasu.
 Łódź, 14. 5. — Wczoraj około godziny 10 wieczorem na przedmieściu szosa pomiędzy wsią Ładźce a Wołą Jedlińską (pod Łodzią) Katarzynie Węgrzyńska, mieszkankę Radomska, napadł zamaskowany i uzbrojony w rewolwer **bandyta.**
 Opryszek pod groźbą rewolweru steroryzował kobietę a następnie zrabowawszy jej 90 złotych i chustkę znikł w pobliskim lesie, strzelwszy uprzednio na postrach.
 Obrabowana kobieta udała się do najbliższego posterunku policji powiatowej i **zameldowała o napadzie.**
 Wszczęty natychmiastowy poszukiwacz pozostał bez wyniku. Sprawce napadu nie ujęto. Dalsze poszukiwania trwają.

TEATR MIEJSKI.
Małgorzata z Nawarry.
 Komedia w 3-ach aktach Władysława Fodora.
 Przejęta, szablonowa komedycja francuska nie mogła usprawiedliwić tej frekwencji, która wykazała sobotnia premjera. Ale rzut oka na widownię wystarczył, aby udowodnić, że stawiała się niemal w komplecie publiczność kinowa, aby oglądać wielokrotnie na srebrnym ekranie artystkę, zobaczyć w świetle kinkietów.
 P. Smosarska, młde rozozarowała sceptyków, krytycznie usposobionych wobec prób, której trudności szczęśliwie pokonała. Zwykle się bowiem zdarza, że nawet doskonały artysta teatralny wy-

Kto zdobędzie większość?
Pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej.
 Z Pabjanic donoszą: Pierwsze posiedzenie nowej rady miejskiej m. Pabjanic **odbędzie się jutro** o godzinie 8 wieczorem w sali miejskiego kina oświetlowego.
 W związku ostatecznym ustaleniem terminu pierwszego posiedzenia rady miejskiej toczą się ożywione konferencje co do **utworzenia większości.**
Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.
 (—) W Warszawie został otwarty walny zjazd Związku Strzeleckiego.
 (—) Robotnicy przemysłu kłócienniczego wypo wiedzieli anowce i wysuneli żądanie 16 proc. podwyżki płac.
 (—) W fabryce Johna przy ul. Wólczańskiej 217 w składach Państwowej Fabryki Włr. Tytoniowych przy ul. Konstytucyjnej 117 wybuchły onegdaj groźne pożary, które po kilku godzinach zostały zlokalizowane. Straty znaczne.
 sero niewiastki był p. Krzembiński. P. Winawer stworzył b. dobrą sylwetkę starego majordomusa Filipo. Reszta rol wykonana poprawnie.

Pierwsza przedg. warszawska
 Londyn 43,51
 Nowy-Jork 8,89
 Paryż 35,08
 Szwajcaria 171,82
Druga przedg. warszawska.
 Dolar w obrotach prywatnych 8,90
Dolar w Łodzi.
 Banki dewizowe w dniu dzisiejszym knowały około godziny 12-ej efekty 00 kursie — 8,85
 Prywatnie dolar w żądaniu 8,90
 W płaceniu 8,59
 Tendencja spokojna **Podaż, dostateczna.**

Na pograniczu dnia i nocy.

Czarodziejskie działanie szarej godziny.
Wyrównanie między życiem a śmiercią

Istnieje filozofia miłości, małżeństwa, samobójstwa, powodzenia lub niepowodzenia, modwy — ba, nawet kobiecych strojów!

Nie było jednak dotychczas — co należy chyba bezsprzecznie zaliczyć do liczby pewnego rodzaju braków, nie było filozofii czasu, badań, prób i doświadczeń nad oddziaływaniem niektórych godzin na człowieka, na jego czyny, postępowanie i zachowanie się!

Tu jednak jest pole do nadzwyczaj ciekawych obserwacji, niema bowiem żadnej wątpliwości co do faktu, że każda godzina posiada

swoje „własne oblicze”.

Inaczej mówimy i reagujemy na otoczenie nasze, na sprawy, w których głos rozstrzygający, a choćby doradczy tylko zabieramy, gdy spokojnie w domu siedzimy po obiedzie, lub w niedzielne popołudnie, aniżeli przed południem, kiedy zdenerwowani i wyczerpani zaledwie czas mamy naru kesami głód zaspokościć.

Sprawy publicznej i prywatnej natury wydają się nam zupełnie zmienione, biegunowo różne nieraz, zależnie od tego, czy je rozpatrujemy wieczorem, czy rano. A już godzinie zmierzchu wieczornego należałoby bezwzględnie polecić krytycznemu oku filozoficznemu wyszkolonych badaczy!

Z zachodem słońca obniża się świadomość siebie mózgową pracę mężczyzny. On tęskni za „odpreżeniem”, za czymś w rodzaju spuszczenia ze smycz.

Rozum cofa się wstecz na korzyść uczucia. Na pierwszy plan wysuwa się element kobiecy, a wraz z nim kobieta w role.

Pragnienie zblżenia się do kobiety ujawnia się silniej, niż kiedykolwiek. Żnikanie światła dziennego, jego powolne cofanie się w dal, a rozblysk sztucznego oświetlenia przeistacza mężczyznę. W kobiecie również dokonywa się przemiana. Budzi się w niej pragnienie nieśmieszności, wolności...

Nietylko na młodzią plci meskiej i żeńskiej zmierzach oddziałują w ten sposób. Dojrzałe ludzkie również chętnie przesiadują o zmierzchu — tak zwanej szarej godzinie

— również i małżeństwa od kilku lat z sobą żyjący lubią ją.

Dr. Erwin Stranik stawia nawet hipotezę, czy przypadkiem miłość mężczyzny nie jest wogóle dziełem zmierzchu?

O zmierzchu bowiem kontrola rozumu zaczyna chromać: potrzeba tkiwości, pieczyot, marzeń dopomina się o swoje prawa.

To co o zmierzchu mężczyzna i kobieta sobie szepczą — na serio czy żartem, — wszystko jedno — powtórzone w jasny dzień, przy wyrazistym świetle naturalnym, nie wytrzymałoby krytyki trzeźwego umysłu. Wydałoby się ograniczonym conajmniej, jeśli nie

beznadziejnie śmieszne.

Zachowanie nietolerowane zrana uchodzi, póki je zmierzach osłania. Nietylko miłość mężczyzny do kobiety — czyli miłość erotyczna takie świeci triumfy o zmierzchu: miłość ludzi do siebie wogóle budzi się; nawiązują się nici, zawarte wia zki silniej się zaciskają; o szarej godzinie mniej się ludzie sprzeczała.

a więc godza z sobą, wybaczą sobie. — Dzieci tulą się do rodziców, rodzice garną je do siebie. Poważnieni szukają deski porozumienia i t. d.

Jako para zmierzonych, świeciecznie nastrojonych uczuć jest zatem zmierzach godzina również patosu, sztuki, poetyckich natchnień, improwizacji, a przedewszystkiem godziną muzyki.

W tym międzyzasie — od dnia do nocy — na rubieżach światła i ciemności muzyka może wywierać swa tajemnicza, oszałamiająca ducha i zmysły moc cudotwórcza.

Uczuciowość bowiem — tak brzydko przez niektórych sentymentalnością zwa-

na — z której ludzie szycza w biały dzień — tem głośniej o zmierzchu upomina się o należne jej miejsce w życiu ludzkim. Bez względu na „zmodernizowanie” współczesne, to znaczy mimowolne czy dobrowolnie oddalenie się od sfery uczuć, podczas zmierzchu, kiedy sama natura fizycz nie zmusza nas do bezczynności, — uczuciowość ta sygnalizuje swa obecność i wzruszenia, łzy, prosb, ustępstwa, darowanie win, skrucha najbujniej się krzewią o tej właśnie godzinie zmierzchu, kiedy miłość się z tyłu zakrada, kiedy uczucie chłodzi rozpalone czoło umysłu.

Zmierzach — magiczny czarodziej przestając ludzi, rzeczy, sytuacji i pokłady!

Zmierzach — dyskretny spowiednik ułatwiający wyznania na ukrętej w półcieniu ławeczce; ubierający w słowa uczucia i myśli, niedające się pozornie wypowiedzieć! — Najbardziej ocieżałemu człowiekowi, najzawziętějšíemu grzesznikowi rozwiązuje się język o zmierzchu.

Do ziemi i ku niebu zmierzach nas prowadzi. Jest wyrównaniem nietylko między dniem i nocą, ale i między śmiercią a wiecznością.

Tajemnicza jakaś moc tkwi w zmierzchu, moc mistyczna, która nas w swój rydwan wprzaga!

Cztery królowe piękności jadą za ocean.

Konkurs piękności kobiecej w Galvestone.

Wkrótce odbędzie się w Galvestone międzynarodowy konkurs piękności kobiecej.

Europa wysyła za ocean cztery reprezentantki. które obecnie występują w Hamburgu w Alkazarze w specjalnie dla nich napisanej rewii.

Susy Leffond. Zachwycająca drobna francuzeczka, rodowita paryżanka lat dzie wietnaście.

— Kto zwycięży w Galvestone? Mała paryżanka wzrusza ramioneczka mi. Głupie pytanie: każda piękna kobieta wierzy w swoje zwycięstwo.

— Jak wysoka jest pierwsza nagroda? Oczy miss Francji rozblysły!

— Słyszałam, że 25 tysięcy dolarów. Mój Boże, to straszna furaję pieniędzy, mo- żnaby za to cudownie urządzać się w Paryżu!

— Co pani ma zamiar zrobić po powrocie?

— Hm, to nie łatwo odpowiedzieć. Mę- że wyjde zamaż, otrzymałam już 70 listów z propozycją małżeństwa: sa tam fabrykanci, aktorzy, dziennikarze... Może wsta- nie do Poireta jako manekin. może będe tańczyć z Józefiną Backer. Zobaczymy...

Lolita Osorio. Typowa ciemnonoka, kró- czowłosa piękność, otulona w czarny, jed- wabny płaszcz. Ruch pełne temperamentu, niezwykle zachwycający krok!

— Ach, panie, jakie tu u was zimna. U nas w Barcelonie słońeczko przygrzewa cały dzień!

Uśmiecha się swemi promienistemi oczyma i porusza wachlarzem, — który jest nieodłączną częścią każdej Hiszpanki.

Sonja Hernalt. Piękność północnego Bał- kanu. Wspaniale wygląda w wysokiej koronie i w królewskim gronostajowym płas- zczu.

— Widziałem, jak pani tańczy. Czy po ciąga pania scena?

— O, tak! Przypuszczam nawet, że mam talent. Jak zakończy konkurs w Galvestone, zostanie tancerka. Propono- wano mi już występy w Berlinie i Wiede- niu, ale mam tremę... Po konkursie może to się zmienić...

Hela Hoffman. Obfita niemiecka blon- piękność ciężkiej wagi. W kąpielowych trykotach i purpurowym płaszczu przypo- mina zeszloroczną królową piękności, Hil- de Kwandt.

— Jestem berlinka, a więc... Niech pan nie buja, niech pan buja, alleluia i t. d. A ponieważ wiem zgóry, o co panu chodzi, więc proszę: urodziłam się w Berlinie, rod- zice moi żyją, data urodzin mojej prabab- ki jest mi niewiadoma, jestem niezamężna. Co do mojego własnego wieku? Hm, po- wiedzmy, że osiemnaście lat mam już sko- czonych... To prawie już wszystko.

Nasze panny.



On: — Co by pani zrobiła, panno Zosiu, gdybym chciał teraz ukraść całusa?
Ona: — Zawołałam mamę.
On: — A co by się wtedy stało?
Ona: — Nic, bo mamy niema w domu.

TRISTAN BERNARD.
ZAWADJAKA.

Znałiśmy się od dwudziestu lat. Spotykaliśmy się bardzo często, choć nigdy nie miałem tego zaszczytu, by nazwał mnie swym przyjacielem.

Ostatnio słyszałem, że stał się bardzo dzwinnym człowiekiem, ale gdy przed kilku dniami spotkałem go na ulicy, uczynił na mnie wrażenie osobnika zupełnie normalnego. Korzystając z tego, że miałem akurat przy sobie dwa bilety wolnego miejsca do teatru, zaproponowałem mu, by poświęcił ten wieczór dla mnie.

Zgodził się i poszliśmy razem do teatru.

Przy podniesieniu kurtyny na scenie bohater sztuki odczytywał na głos jakiś list.

Towarzysz mój, nie krepując się wcale, zauważył głośno:

— Przecież to jest kompletny idioty!

Gdy na scenę weszła następne amantka przyjaciela mój, nie krepując się, w dal- szym ciągu, rzucił głośnie uwagę:

— To jest szatyńka.

Po wygłoszeniu tej mądrej, według je- go mniemania sentencji, nie patrzył więcej na scenę, lecz rozglądał się ciekawie po widowni. Dopiero, gdy na scenę weszła druga niewiasta, rzucił na nią okiem i nie- miał krzyknąć:

— A ta jest blondynka!

W kulminacyjnym punkcie sztuki, gdy

bohaterka tragedji szlochala rzewnemi łzami, poprawił się na swem krześle i rzekł:

Ona ma za grube ręce.

Krzyk aktorki skierował jego uwagę znowu na scenę. Była to tragiczna chwila, gdy bohaterce oznajmiono, że syn jej przyszedł!

— Dajcie mi go! — krzyczała. — Niech przedko tu wejdzie!

Mój przyjaciel o mało nie wskoczył na scenę. Przejęty tragiczną sytuacją krzyk nał tak głośno, że kilka osób obejrzało się w jego stronę.

Ponieważ tego już było za wiele, posta nowitem opuścić teatr.

— Nudny melodramat — rzekłem. — A zresztą na widowni jest strasznie gorą- co... Chodźmy do foyer...

Nie sprzeciwiał się wcale.

W foyer było pusto. Na plecionym fotelu siedział tylko jakiś pan o wygła- dzie wzbudzającym szacunek i poważa- nie. Przyjaciel mój rzucił nań okiem i za- wyrokował:

— Od tego faceta unosi się przykry zapach.

I nie patrzając już na niego dodał:

— Pewnie słyszał.

A po chwili:

— Będzie awantura.

A gdy jegomość nie zareagował, po- prawił:

— Nie nie nie będzie. On się boi.

Jegomość nie mógł się już pohamować i wybuchnął gniewem:

— Idjota jakiś, ja pana nauczę! Przyjaciel mój odparł na to obojętnie:

— Oburza się. Ma rację.

Jegomość, domysłając się widocznie z kim ma do czynienia, oddalił się szybko.

Czekałem, jak na to zareaguje mój przyjaciel lecz on już obrał sobie inny punkt oparcia dla swej chorej fantazji. Spojrzał na kasjerkę teatru i rzekł:

— Niebrzydka.

I dodał po chwili:

— Kasjerka.

Gdy woźny podszedł do kasy, mój przyjaciel rzekł głośno:

— Napewno żyje z nim.

I skinął głową w stronę kelmra dokończając:

— Ale on nam tego nie powie.

Obok nas przeszedł jakiś pan. Przyja- ciel mój rzekł:

— To pewnie jej mąż. On nie wie, że jego żona żyje z woźnym.

Nagle podniósł się z fotelu, zbliżył się do obcego pana i zapytał:

— Czy pan słyszał, co przed chwilą po- wiedziałem?

Nieznamy zmierzyl go gniewnym wzrokiem, potem nachylił się do mego ucha i poradził:

— Wyprowadź go pan lepiej... Prze- cież on jest pijany.

— Co on powiedział? — zapytał mój przyjaciel.

— Powiedziałem, że lepiej byłoby gdy by panowie stąd odeszli — odparł niezna- jomy.

Przyjaciel mój uśmiechnął się i rzekł:

— Pan ma rację.

— Tak, ma pan rację.

Na ulicy powtarzał to ciągle.

Gdyśmy doszli do rogu, rzekł:

— Nie powiem policjantowi, że jest idjota. Po co? I tak mi uwierzy.

Miałem już dość tego. Powiedziałem więc mu:

— Odwiezę pana do domu.

— Świetnie! — odparł. — Cudow- nie!

Wsiadliśmy do auta. Podaliśmy szofo- rowi jego adres.

— Tak! — potwierdził. — To jest mój dom!

Drzwi mieszkania otworzyła nam słu- żąca, kobieta w dość poważnym wieku. Przyjaciel mój przyjrzał się jej przez chwilę i rzekł:

— Już nie będziemy z sobą żyli, Kar-olino. Nie dlatego, że nie chce, ale po- co mam mieć potem tyle kłopotów?

W kilka dni później dowiedziałem się, że zabrano go do zakładu dla obłąkanych. Wiadomość ta sprawiła mi wielką ulgę, gdyż ciągle obawiałem się, że go spot- kam na ulicy.

W każdym razie nie mogę o nim za- pomnieć. Wątpię czy był naprawdę po- mieszanym.

Może właśnie ja byłem troszkę zanad- to normalny i dlatego w jego towarzy- stwie odczuwałem tak wielki niepokój.

Starożytna przeciwniczka modnej linii. Stukilowa królowa egipska.

Z Kairu donoszą o wybitnym sukcesie znakomitego archeologa dr. Reisnera. Uczony ten, który wzbogacił już cały szereg muzeów europejskich cennymi zdobyczami, odnalazł po żmudnych i długich poszukiwaniach grobowiec królowej Heteferes.

Otwarcie grobowca, liczącego już przeszło pięć tysięcy lat istnienia, przyniosło wiele niespodzianek. Znalaziono mnóstwo bardzo cennych statuetek, klejnotów, diademów, tablic, pokrytych arcykawymi napisami.

Najcenniejszym objektem jest złoty tron królowej, który dla tej władczyni został sporządzony przez jej syna faraona Cheopsa, sławnego twórcy inicjatora piramidy.

To arcydzieło zamierzonych czasów wystawiono na pokaz publiczny obecnie w muzeum kairskim. Tron jest lektyką, która nieśli czterej niewolnicy.

O ile można sądzić po rozmiarach tego krzesła tronowego — musiała być królowa Heteferes osobą **wcale pokaźnej tuszy** i nie holdowała bynajmniej smukłej linii, tak modnej w czasach obecnych. Korpulentna królowa musiała ważyć co najmniej 100 kilogramów.

Mniej się poszczęściło znanemu angielskiemu egiptologowi mr. Cecilowi Firthowi, który od dłuższego czasu — jak już zresztą o tem pisaliśmy — zajmuje się zbadaniem grobowca królewskiego w piramidzie Sakkaza. Piramida ta uchodzi za najstarszą w Egipcie i została prawdopodobnie wzniesioną około piętnastu stuleci przed epoką legendarnego Tutankhamena. Piramida jest tylko o 15 mil oddalona od Kara i miała mieścić w sobie grobowiec faraona Zosera.

Otwarcie piramidy przyniosło jednak duże rozczarowanie. W komorach grobowca znalaziono także tutaj liczne pozostałości oraz wiele tabliczek, pokrytych znakami hieroglificznymi. Ale kiedy otwarto sarkofag — trumna była całkowicie próżna.

Przypuszczenie, iż grasowali tutaj rabusie jest — zdaniem Cecila — niesłuszne.

Szajka powietrznych przemytników. Węgry postępują z duchem czasu.

Trudno rzeczywiście zaprzeczyć, żeby Węgry nie postępowały z duchem czasu. Wiadomości o tym kraju bywały oświatę zagranicą legendami zbojeckimi; wiedziano jedynie o koniach, pasących się

na pusztach, a malowanych tak często na pudełkach papierosów niemieckich.

Znano jeszcze cygańską muzykę węgierską. Cywilizowany mieszkaniec Europy zachodniej wyobraża sobie Węgry, jak zresztą wszystkie inne kraje Europy wschodniej, jako kraj dziki, porośnięty nieskończonymi dzunglami i gdyby takiemu obywatelowi, z dumą uważającemu się za członka naprzykład tak kulturalnego narodu, jak francuski, powiedzieć, że na Węgrzech podróżuje się pociągami, a nie uzbrojonymi karawanami, że obiad się je przy stole, pokrytym białym obrusem, a nie na trawie,

napewno nie uwierzy i popatrzy na człowieka tak, jakby się z niego kpiło.

A przecież trzeba przyznać, że Węgry są pod niektórymi względami bardzo postępowe, bardziej nawet, niż inne państwa zachodnie. Np. pod względem przemyślnictwa.

Podczas, kiedy u nas na Śląsku przemycy się tytuł i „cygaretki“ niemieckie „na piechotę“, w Hiszpanii katalaficy „gitani“ — jedwab na mułach, na Węgrzech przemycy się w sposób znacznie nowocześniejszy, używając do tego samolotów.

Dowiadujemy się o tem z sali sądowej, gdzie na ławie oskarżonych zasiadli ubiegłego tygodnia dwaj budapeszteńczy, których oskarżono o to, że przez dłuższy czas uprawiali przemyślnictwo towarów samolotem z Austrii do Węgier.

ne. Według egiptologa angielskiego najtrafniejszym i najbardziej uzasadnionem jest przypuszczenie, że król Zoser nigdy nie spoczywał w tym grobowcu.

Napisy służyły po to, aby wprowadzić w błąd współczesnych i potomnych, a właściwy grób faraona — jak to w Egipcie nieraz było w zwyczaju — pozostaje tajemnicą...

Kraterki sądowe.



Wojowniczy gospodarz. Nieudana zemsta.

Rok 1920. Pamiętny rok inwazji bolszewickiej. Wojna porwała również i Łódź! Ze względu na formowanie coraz to nowych oddziałów ochotniczych przydzielono do Łodzi znaczną ilość oficerów. Między innymi przydzielony został także porucznik M. K-ski.

Ze względu na brak pomieszczeń dla oficerów w gmachach wojskowych, rekwirowano dla nich pokoje w mieszkaniach prywatnych. Wielu obywateli z całą gotowością oddawało pokoje swe oficerom wojsk polskich, było jednak wielu takich, którzy rekwizycję uważali za krzywdę i na zainstalowanych u nich oficerów spoglądali z najwyższą niechęcią.

P. por. M. K-ski zaistalowany został w mieszkaniu niejakiego Berka Nowaka. Już od pierwszego dnia Nowak zaczął drzeć kota z oficerem. Wreszcie postanowił spłatać panu K-siemu kawał. Sposobność po temu nadarzyła się niebawem.

ZEMSTA LOKATORA.

Pewnego dnia porucznik K-ski wyjechał na front, z którego na krótko się oddalił. Natychmiast po jego wyjeździe Berek Nowak zgłosił się do urzędu prokuratorzkiego w Łodzi i wniósł skargę, że por. M. K-ski wykradł mu z szuflady brylanty dużej wartości i 500 rubli rosyjskich w srebrze.

Sprawie nadano bieg. Wskutek rozmaitych okoliczności historia ciągnęła się przez lat blisko osiem. Wojna się skończyła, porucznik M. K-ski chlubnie odznaczony przeszedł do rezerwy i obecnie zajmuje wyższe stanowisko w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku. Zapomniał już o tem, że kiedyś, jako oficer mieszkał w Łodzi u jakiegoś Berka Nowaka, z którym miał w ścisłej na tle mieszkaniowym, gdy oto dnia pewnego doręczono mu zostaje wezwanie do sądu śledczego w Łodzi jako oskarżonego z art. 581 K. K. t. i. o ordynarną kradzież. Chyba jakieś nieporozumienie? — pomyślał p. K-ski.

Wezwanie sądowe jednakże, to nie przelewki. Musiał p. K-ski wybrać się do Łodzi. I tu dopiero dowiedział się, że oskarżony jest o kradzież brylantów i pieniędzy na szkodę Berka Nowaka.

Z oburzeniem odrzucił tę insynuację. Musiał jednak zaccząkać do przewodu sądowego.

Jako że w dniu onegdajszym rozprawa główna odbyła się w sądzie okręgowym w Łodzi. Znowu zmuszony był p. K-ski przedsięwziąć długotrwałą podróż z Białegostoku. Zasiadł na ławie oskarżonych, na tem samym miejscu, co inne rzerzmięszki, złodziejzaski tudzież bandyci. Chyba dostateczny dyshonor dla niewinnego człowieka, oficera wojsk polskich.

WYROK UNIEWINNIAJĄCY.

Rozprawie przewodniczył sędzia Korwin-Korotkiewicz. Oskarżonego bronił adwokat Hofmokl. Obrońca wykazał całą bezpodstawność oskarżenia o kradzież człowieka, który, jako oficer intendentury

Tajemnicze fartuszki Amerykanek. Pomysłowość przemytników.

Całkowita prohibicja w Stanach Zjednoczonych czyli t. zw. „suchy regim“ skieroowała amerykańskie umysły w stronę największego wysiłku

w zdobywaniu alkoholu. Zastwardziali pijacy oraz ludzie, którzy w normalnych warunkach obeziliby się w zupełności bez napojów wysokokowych, wysadzają się na pomysłowość ażeby za ja-

kakolwiek bądź cenę i najrozmaitszymi sposobami zdobyć pewną ilość whisky lub co się najczęściej zdarza podrobionego pskudztwa. To też przemyślnictwo, mimo że jest zajęciem bardzo ryzykownym, gdyż władze amerykańskie prowadzą z nim zaciekłą walkę, jest dziś w Ameryce w stanie swego największego rozkwitu i przynosi przemytnikom

obrzymie dochody. Szmugluje się każdy napój, posiadający kilka procent alkoholu.

Wcale intratny proceder ciągnąłby się, gdyby nie wzięto pod uwagę szmuglu alkoholem sąsiadujące ze Stanami Zjednoczonymi państwa.

Na „doskonały“ (oczywiście dla własnych kieszeni) pomysł wpadli mieszkańcy należących do Anglii Bermud, leżących w odległości 48-o godzinnej podróży od Nowego Jorku.

Trzeba jednak wiedzieć, że wyspy Bermudzkie to kraj wiecznej wiosny, bogogłówna krajina, która otaczają ciepłe wody Golf Streamu.

Kupcy w Bermudach postanowili wykorzystywać swoje uprzywilejowane położenie i nietylko sprzedają spragnionym Amerykanom każdą ilość alkoholu, lecz zaopatrują ich w przedmioty fabrykowane specjalnie do uprawiania szmuglu napojów wysokokowych.

Jednym z przedmiotów, który cieszył się popytem, to mały fartuszek, w którym na szwach wpuśczone są „kliny“ z nieprzemakalnego płótna. W owe klisy włóż się może około pół litra

„wody ognistej“ i następnie przewozić do „suchej“ Ameryki.

Po większej części naderbne i mniej naderbne Amerykaniki zaopatrują się w kilka takich praktycznych fartuszków, przewożąc w nich wcale pokaźną ilość alkoholu.

Mieszkańcy Bermud ciągną ze swym procederem nie mało zyski a Amerykanicy nie powrocie do domu, mogą przez czas jakiś traktować swych gości zakazanym owym. Nowy ten sposób przemycania wódki został już jednak zdemaskowany przez czynnych członków amerykańskiej straży pogranicznej.

Sa-wicz.

Sliczne mięso, co? Kłopoty otyłej aktorki.

Pisma paryskie opisują następującą autentyczną scenę, która rozegrała się w sklepie

pewnego rzeźnika paryskiego, a której bohaterką ma być znana aktorka paryska, osóbką bardzo piękna, choć — jak na smak współczesny — nieco zbyt korpulentna, panna Gina de Lys.

Panna de Lys zjawiała się w sklepie owego rzeźnika.

— Czemu mogę pani służyć? — zapytał kupiec.

— Proszę mi zważyć **pięć kilogramów mięsa!**

— brzmiała rezolutna odpowiedź.

Rzeźnik z pewnym zdziwieniem spojrział na piękną klientkę, której słowa brzmiały jakoś niezwykle.

— Proszę, bardzo proszę! — zawołał jednak szybko.

Zabrał się do dzieła i niebawem ujrzała aktorka obrzymi płat mięsa, rozparty na wadze.

— Sliczne mięso, co? — zachwalał rzeźnik.

— Boże, jak to dużo! — westchnęła żałośnie aktorka.

— Proszę mi podać swój adres. — mięso zostanie pani odesłane do domu!

— rzekł urzędnie rzeźnik.

— O, to niepotrzebne! — odpowiedziała z pewnym zakłopotaniem piękna interlokutorka. — Pocóż mi

tyłe mięsa!

Mieszkam tylko z matką, a jadamy obficie w restauracji. Wie pani, jestem aktorką i zarzucają mi ciągle nadmierną tuszę.

Otóż chciałam się przekonać, jak wygląda pięć kilogramów mięsa. O tyle bowiem powinienam — zdaniem znawców — schudnąć. Ale straciłam tyle mięsa — to stanowczo za dużo! Bardzo

bardzo panu dziękuję i przepaszam!

I zanim rzeźnik ochłonął ze zdumienia, aktorka opuściła sklep.

MIASTO PIJAKÓW. Statystyka miłośnicy węgierskiej.

Jakiś mól statystyczny ogłosił w jednym z dzienników budapeszteńskich następującą statystykę, odnoszącą się do miasta Szolnok.

Oto w miesiące tem, które liczy 30,000 mieszkańców, przeprowadzono

18,000 egzekucyj podatkowych

w roku ubiegłym. A więc co drugi mieszkaniec Szolnoka miał dwie egzekucje. Jeżeli jednak uwzględnimy dzieci i osoby dorosłe, które nie płacą podatku, to na każdego obywatela, należącego w Szolnoku podatki wypadło kilka egzekucyj. Ale na pochwałę tego grodu, niechającego płacić podatków, należy podnieść, że w roku

ubiegłym wypito tam 3,400 flaszek szampańskiego, 698,500 litrów wina, a więc na każdą głowę, nawet niemowląt, 20 litrów, 49,345 litrów wódki, a wreszcie 250,561 litrów piwa.

Oczywiście okolica współdziałała w tem zbrożnym dziele, ale i tak mieszkańcy Szolnoka mogą poszczycić się **swojem gardłem.**

Czy ludzie ci najpierw piją, a potem nie mają z czego płacić podatków, czy też najpierw nie płacą podatków i narzucają się na egzekucje, poczem piją z rozpaczny, niewiedomo, ale skutek ten sam.

Niedostatki Up...

Życie mieszkańca wielkiego miasta... bez pogotowia ratunkowego... Praca lekarzy pogotowia...

O każdej porze dnia i nocy... z sanitariuszami; pełni onych...

Tak jednak nie jest! Zmusza... podać do wiadomości ogółu...

Zmusza... podać do wiadomości ogółu... rzecz prosto niewiarogodną...

gostawiona... wódki Golf Streamu... Kupy w Bermudach postanowili...

Wykorzystywać... wędki został już jednak zdemaskowany...

Pracę lekarzy pogotowia... jest ciężka i pełna pow...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

J. KRZEWIŃSKI
BALETN
POWIĘŚĆ.

Zdaje mi się, że już mówię... artystów... konwenanse świata... Należy przytem wziąć pod... lekarza pogotowia niema... w niedzielę, ani w święte

Ważnym jest do codziennego dwuz... Kądry z lekarzy Pogotowia...

rykanek.

v.

enie i najrozmaitszym...
ewna ilość whisky lub
larza podrobionego pa
przemysłnictwo, mimo
bardzo ryzykowne.

dochody.
u napój, posiadający
procuder ciagna
sądajace ze Stan
ajstwa.

oczywiście dla wd
ysyl wpadli mieszka
Anglii Berumub, leż
8-o godzinnej podróży
Jorku.

dziedzić, że wyspy B
wleczonej wiosny, blo
która otaczają ciep

dadli postanowili wy
rzywilijowane poloze
laja spragnionym Am
ł alkoholu, lecz zaop

oty fabrykowane spe
ia szmuglu napojów

miejców, który ciesz
y fartuszek, w który

one są „kliny” z m
a. W owe kliny wlo
o pół litra

ogryjciej”
zi do „suchej” Am

nadobne i mniej na
zopatrują się w kilka
fartuszków, przewo

okazaną ilość alkoholi
ud ciągną ze swej
yska a Amerykanki n

mogą przez czas jak
ości zakazanym owó

ów przemycania wó
dzemaskowany prze

amerykańskiej straży

o?
co? — zachwala

dużo! — westchnę

adać swój adres,
odesłane do domu!

nik.
rzebne! — odpow

łopotaniem pięk
ć mi

niesz!
matka, a jadamy obie

pan, jestem aktork

e nadmierną tusze
rzekonać, jak wygl

mięsa. O tyle bo
— zdaniem znaw

Ala stracić tyle mie

to dużo! Bardzo
i przepaszam!

ochłonał ze zdumie
sklep.

W.
iej.
3.400 flaszek szan
rów wina, a wiec na
niemawłat, 20 litrów,
a wreszcie 250.56

HALLO! POGOTOWIE!...

Niedostateczne wynagrodzenie za wyczerpującą pracę. Upośledzenie personelu lekarskiego.

Życie mieszkańca wielkiego miasta jest
pełnione tysiącem niebezpieczeństw. Każ

ani jednego dnia wchoďnego; byle robo

bez pogotowia ratunkowego?

O każdej porze dnia i nocy widzimy
knięcia pędem karetki, w niej zaś leka

Praca lekarzy pogotowia jest ciężka i pełna poświęcenia.

Pracę lekarzy pogotowia
jest ciężka i pełna poświęcenia.

Tak jednak nie jest! Zmuszeni jesteśmy

W pewnych wypadkach nagłych zachorowań wyjeżdża pogotowie tylko do bezrobotnych w teorii, lecz nie w praktyce, bowiem często ludzie bogaci, mogący sobie pozwolić na natychmiastowe wezwanie lekarza prywatnego

Przytem niema zdaje się na świecie
bardziej denerwującej pracy, jak w po

Przed niedawnym czasem zbior, które
mu lekarz udzielił pomocy,

społeczeństwa, które w stanie podniece

Prócz tego ludzie uważają, że gdy

W pewnych wypadkach nagłych zachorowań wyjeżdża pogotowie tylko do bezrobotnych w teorii, lecz nie w praktyce, bowiem często ludzie bogaci, mogący sobie pozwolić na natychmiastowe wezwanie lekarza prywatnego

alarmują pogotowie

...dla zaoszczędzenia sobie kosztów; sy

Byle co się stanie, dzwoni się po po

Jakżeż wobec takich tragicznych

Mógłby ktoś wystąpić z uwagą, że

Horendalny stan rzeczy w pogotowiu

przez co każdy miałby możność perjo

musi być powiększona,

Samobójstwo „króla włamywaczy” Strzelanina w piwnicy.

Z Poznania donoszą:
Policji poznańskiej udało się po dłuż

11 poważnych kradzieży

Współniczka obu włamywaczy, Kata

z okna 2-go piętra

Dalsze dochodzenia wykryją zapew

Wejście to zakryła Lorackowa

postawiła stół.

Funkcjonariuszom policji śledczej wy

Przy natarciu funkcjonariuszów spo

żyty u rak

Opatrzony przez pogotowie, odstawio

IDźCIE SZLAKIEM SZCZĘŚCIA
do słynnej na całą Polskę Kolektury
S. JATKA PIOTRKOWSKA 22. PIOTRKOWSKA 66.
Gdzie zazwyczaj padają największe wygrane. Ciągnięcie już 19 i 21 maja b. r.

KRZEWIŃSKI 107)
BALETNICA.
POWIEŚĆ.
Zdaje mi się, że już mówiłam, iż u nas,

nalna uroda, tem goręcej biło jego serce.

cieży i tamte trudności, gdy jego pupilka

nadzieje, że żona ofiaruje mu swojego sta

Nie mogła jednak przewycieżyć iro

Jeżeli pozwoli mi pani skorzystać z

Gdy afiszowanie się po stolicach Euro

Zaczynał wyobrazać sobie, że żona tra

Gdy nachylił się ku niej, jej płońieniste

Pierwsze swe tourne artystyczne po

Książę bez opozycji zrezygnował z dal

Już podczas podpisywania intercy

(D. c. n.)

SPORT.

WARTA — Ł. K. S. 2:2 (1:0). Słaba gra gości.

ŁKS nie może już od dość dawna wy-

solutnie współgrać z sobą. Król, który jest

żnyw przedstawia dość niewyraźny zle-

Końcowe rozgrywki w piłkę siatkową i koszykową. Przebieg dwudniowych zawodów.

W sobotę dnia 12 i w niedzielę 13 maj

legła nielepszej od siebie drużynie Absol-

SIATKÓWKA ŻENSKA: 1) T.U.R. — „Orzeszkowa” 15:11, 7:15 = 22:19.

Drużyna TUR-u, której gra w pierw-

2) „P.S.P.A.” — „Prysewiczówna” 12:15

3) TUR. — „Prysewicz” 15:11, 15:12 = 30:23.

Spotkanie to rozegrano jako towarzy-

SIATKÓWKA MESKA:

4) „Absolwenci” — „Kopernik”.

5) „Piłsudski” — „Ośrodek W. F.

6) „Absolwenci” — P. S. Włókiennicza.

7) „Absolwenci” — „Piłsudski” 15:18 (7:2)

Drużyna „Absolwentów” i gimn. im.

W drugiej części gry zupełna przewa-

Gra prowadzona w szybkim tempie.

Rezultat 1:1 utrzymuje się do przer-

Po przerwie w dalszym ciągu ŁKS

U Czerwonych zawiódł Piłca, który

M. J-ski.

Poznaniacy przybyli do Łodzi nieco

Pierwszy raz zatem widzieliśmy w Ło-

Speszony ŁKS zaczął tak chaotyczna

Napad ŁKS próbował podciągać prawa

W 17 minucie po centrze Durki Król

Wreszcie po całym szeregu bomb na

W tym czasie drużyna gości nie

ŁKS mimo pewnego sukcesu moralne-

ŁKS mimo pewnego sukcesu moralne-

ŁKS mimo pewnego sukcesu moralne-

ŁKS mimo pewnego sukcesu moralne-

ŁKS mimo pewnego sukcesu moralne-

ŁKS mimo pewnego sukcesu moralne-

ŁKS mimo pewnego sukcesu moralne-

ŁKS mimo pewnego sukcesu moralne-

ŁKS mimo pewnego sukcesu moralne-

TABELA O MISTRZOSTWO LIGI. Table with columns: KLUB, Ilość gier, punkty, stosunek bramek.

Turyści — Ł. K. S. 1 b 5:2 (1:1). Mistrzostwo kl. A.

Mecz o mistrzostwo klasy A zakończył

U Czerwonych zawiódł Piłca, który

Pierwsza połowa gry należy do ŁKS,

ŁKS mimo pewnego sukcesu moralne-

Niespodziewane porażki i zwycięstwa.

MISTRZOSTWO KL. A.

Pabjanice. P. T. C. — Hakoah 2:0. Oprócz

MISTRZOSTWA KL. B.

Ł. K. S. III — Turyści III 8:1 (3:0).

Kraków -- Łódź.

Ciekawe mecze bokserskie

Odbyły się zawody bokserskie, które

Zwycięstwo 30 p. Strz. Kan. w biegu szturmowym.

Zawody lekkoatletyczne w Królewskiej Hucie.

Wisła znowu straciła dwa punkty.

PIŁKA NOŻNA W KRAJU I ZAGRANICĄ

Warszawa. Rozegrane tu zawody o mi-

Lwów. Pogoń — Ruch 2:1 (1:1). Pogo-

Hasmona — T. K. S. 5:1 (3:1). Zdecy-

Kraków. Cracovia — Legia 2:0 (1:0).

Katowice. IFC. — Turyści 2:1 (1:1).

Warszawa. Mistrzostwa Kl. A. Legia

Kraków. Wawel — Krowodza 1:0, Ko-

Lwów. Czarni I-b. — Ukraina 8:1, Le-

Berlin — Londyn 2:1.

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radiofoniczne.



(Park im.
Senkiewicza.)
Otwarta
od godz.
10 rano
do 23 w

BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front 1-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i piątków.

POLSKA Y. M. C. A. (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 9-ej wieczór.

MUZEUW MIEJSKIE (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

Miejski Kinematograf Oświatowy.
Świat w płomieniach
Dla młodz. — Pod osłoną nocy
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Apollo” — „Bohaterowie ognia”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Casino” — Poeta — Żebrak
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Czary” — Teściowa i żona od Charlestona
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Corso” — Most śmierci
Pierwszy seans 4-ta, ostatni 9.30.

„Dom Ludowy” — Dzieje kobiety upadłej
Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.

„Grand-kino” — 1) Moja żona, Twoja żona
II-gie Trzy noce Don Juana.

„Imperial” — Kochanka

„Mimoza” — Gdy mężczyzna kocha

„Odeon” — „Bohaterowie ognia.”
Początek seansów: o godz. 4, 6, 8 i 10

„Resursa” Casanowa

„Splendid” — Zwycięstwo kobiety
Początek seansów: 4.30, 6.30, 8.15, 10.00.

Spółdzielnia Pracowników Państwowych
„Szalona Lola”
Pocz. przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9.30 wiecz.

—:—:—

Twój urlop spędź w czołgu Polskiej Y. M. C. A.
nad Linda. Dobrze powietrze. Zdrowe pożywienie. Odpowiednie towarzystwo. Rozrywka.

TEATR MIEJSKI.
Dziś „Róża” dla Związków o g. 7.30. Pozostałe bilety od 10 r. w cukrowni Gostomskiego.
Jutro w środę i czwartek wieczorem świeżo wystawiona komedia W. Podora „Małgorzata z Nawarry” z Jadwigą Smosarską w roli Zuzanny. Ceny niższe: od 75 gr. do 7 zł.
W czwartek po południu oraz w piątek wieczorem dodatkowe występy Józefa Węgrzyna w „Don Juanie” Tenorio. Ceny niższe.

TEATR KAMERALNY.
Dziś przedstawienie zawieszono.
Jutro, premiera arcywesołej komedjo-farsy Hennequin'a i Vebera p. t. „Codziennie o 5-ej”.
Ceny niższe: od 1 zł. do 7 zł.

TEATR POPULARNY.
Dziś w poniedziałek, wtorek, środę trzy ostatnie przedstawienia potężnego dramatu historycznego „Kazimierz Wielki i Esterka”. Bilety na wszystkie wieczory do nabycia w kasie teatru od 11 rano do 3 i od 5 do 9 wiecz. Ceny miejsc normalne. W czwartek premiera komicznej opery w 4-cti aktach „Dzwony Cornwillskie” z udziałem młodocianego baletu szkoły St. Zaborowskiego, który wykona nowe tańce pod osobistym kierunkiem profesora. Bilety na premierę są do nabycia w kasie teatru.

TEATR LIT.-ARTYSTYCZNY „GONG”.
Dziś rewja p. t. „Spotkamy się w ogródku” z gościnnym występem znakomitej artystki Halny Rapackiej i udziałem całego zespołu.
Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10 w.

—:—:—

BLUSZCZ.
Nr. 20 „Bluszcza” przynosi na wstępie przemysłowy artykuł Z. Zaleskiej „Organizacja a jednośćka”, ciekawe refleksje na temat szkolnictwa żeńskiego J. Mazura oraz artykuł M. H. Szpyrkówny z cyklu „Zanim kłama zapadnie” p. t. „Zioloznawstwo”. W dziale beletrystycznym stylowa, staropolska nowela M. Gembarszewskiego „Uboży krewny” oraz Ewy Szelburg „Kukulka”.
Numer uzupełniają poezje A. Słomczyńskiej „O polskość naszych wnętrz”, Morozowicz - Szepekowskiej, feljton S. H. „Na tle obyczajowości Anglii”, szereg licznych przepisów i sprawozdań, bezpłatne dodatki „Mody i roboty” oraz miesięcznik „Kultura ciała”.

Wojna w Chinach.



Chińscy żołnierze armii południowej, która walczy z Japończykami, podczas marszu.

Radjo-kącik

Poniedziałek, 14-go maja.
Warszawa, 1111 m. — 15.00 Komunikaty; 16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Mariackiej w Krakowie; 16.25 Tygodniowy przegląd komunikacyjny, wygłosił ref. prasowy min. komunikacji p. Tad. Strzeteński; 17.20 Odczyt p. t. „Potrzeby szkolnictwa powszechnego w dziedzinie realizacji powszechnego nauczania” (odczyt II, z cyklu odczytów org. przez min. W. R. i O. P.), wygłosił dr. Stanisław Tynelski; 17.45 Program dla dzieci P. Henryk Małkowski opowie „Baśki lapońskie”; 18.15 Transmisja muzyki tanecznej; 19.05 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Lekcja języka francuskiego, lektor Lucien Roquigny; 20.00 Odczyt p. t. „Mechanizm radjokomunikacji” (dział „Radjotechnika”), wygł. inż. J. Groszkowski; 20.30 Transmisja próbna koncertu z Wiednia. W programie: Mendelson, Schubert, Strauss i in.; 22.00, 22.05 i 22.20 Komunikaty.

„Modne roboty kobiece”

Nakładem Tow. Wyd. „Bluszcza” ukazał zeszyt 11-ty „Modnych robót kobiecych” p. t. „Kilimy i welniaki”. Zawiera on zarówno projekty, ilustrowane rysunkami wskazówki, dotyczące budowy i funkcji warsztatów tkackich, jak i wybór wzorów na kilimy.
Przy obecnej tendencji podnoszenia poziomu kulturalnego naszych wnętrz, wyczerpujących wkład tkactwa odda nieocenione usługi w szkołom, kursom, oraz poszczególnym osobom, któreby podobny warsztat pracy chciały u siebie założyć.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: L. Pawłowski, Piotrkowska 307 S. Hamburga (7.00-10.00), B. Głuchowski, Narutowicza 4, S. Głuchowska, Kopernika 26, A. Charemba, Pomorska 10, A. Potasza, Plac Kościelny nr. 10.

Uczczenie bohaterów.



Na lotnisku Le Bourget pod Paryżem został odsłonięty pomnik bohaterów lotników Nungessera i Coli'ego, którzy pierwsi odważyli się na lot przez ocean i ponieśli śmierć w jego głębinach.

Cena prenumeraty:

W Łodzi miesięcznie	zł. 2.60
Dla robotników	2.20
Na prowincji	3.50
Zagranicą	8.50

„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zŁ. 7.10
Odszalenie do domu 40 gr.

Ceny ogłoszeń:

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 lamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczajne	6

Drobne 10 groszy, poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1 zł. dla bezrobotnych 50 groszy.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filie w Łodzi, a centrale gdzie indziej o 50 procent drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100 procent drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofert administracja nie odpowiada.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i odszuczonych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. — Oddito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: **Władysław Hlatowski**

Opłata pocztowa
Nr. 115.

Numer pojedynczy

PROWOKACJA
Litwa
Dzieci

Warszawa, 15. 5.
Wina dziś opublikowane
ode
litewskiej rady ministr
zji 10-lecia niepodleg
rządu kowieńskiego
nemi
charakterysty
Większa część Litw
Wilno zostały zabran
złych sa

Emil C
został m
dyrektorem teat
w War
w przyszły
(Od własnego
Warszawa, 15. 5.
szawy powziął wez
ostateczn
w sprawie kierowni
skich w Warszawie
nie. Dyrektorem o
nych t. j. Teatru N
Letniego został mia
Emil C
dotychczasowy kier
go.
Ponadto wybrano
teracka w której sk
ny dyrektor teatrów
Artur
oraz pp.: Artur Gór
i Władysław Zawis

P. WACIAW
obchodzi w dniu dz
leusz prac w Sp.
stanowisku adminis
jest honorowym pr
Tow. Muz. im. Ch
zycielem Tow. Sp